

" **List do Kolosan**" Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Dennis Hamm SJ. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2022

Umarliście i zostaliście wskrzeszeni z Chrystusem (Kol 3,1-7)

Poświęciwszy przed chwilą osiemnaście precyzyjnie sformułowanych wersetów szaleństwu, którym jest uleganie próżnym obietnicom fałszywej „filozofii” (2,6-23), Paweł przechodzi do o wiele krótszego omówienia (3,1-7) kolejnej silnej pokusy stojącej przed wieloma nowo nawróconymi z Kolosów, mianowicie powrotu do dawnego, pogańskiego sposobu życia.

Przypomina adresatom, że pozostają zjednoczeni z Chrystusem, a zatem dotyczy ich to, co odnosi się do Niego samego: umarli dla tego świata i nie podlegają już panującym tutaj wartościom, wpływom i ideologiom.

Zostali wskrzeszeni z Chrystusem i już teraz, choć w ukryty sposób, zaczynają mieć udział w Jego boskim życiu i chwale.

Ich życie jest obecnie przygotowaniem na dzień, kiedy ta chwila w pełni się objawi.

Przygotowanie do chwały (Kol 3,1-7)

ST: Ps 110,1

NT: Flp 2,2.5; 3,14

KKK: obecne uczestnictwo chrześcijan w zmartwychwstałym życiu Chrystusa, 655, 1002-1004, 2796

Lekcjonarz: 3,1-4: Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego, obrzęd konsekracji dziewic i profesji zakonnej; 3,1-11: środa dwudziestego trzeciego tygodnia zwykłego (rok I); 3,1-5.9-11: osiemnasta niedziela zwykła (rok C)

[3,1-2] Jeśli więc razem z Chrystusem powstaliście z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus, zasiadający po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi.

Podobnie jak w Liście do Filipian, w którym Paweł mówi o „**nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w górę**”, oraz o tym, że nasza „**ojczyzna jest w niebie**” (Flp 3,14.20), również padające tutaj wezwanie, by szukać tego, co w górze, gdzie nasze „**życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu**”, odnosi się nie tyle do **lokalizacji**, co **orientacji**.

Ponieważ chrześcijanie przez chrzest naprawdę umarli i z Chrystusem powstali z martwych, troski tego świata nie mogą już ich zbytnio zaprzętać.

Nie chodzi przy tym o bycie kimś tak bardzo oderwanym od rzeczywistości, że w ogóle nie czyni się dobra, ale o coś wręcz przeciwnego: o odnoszenie się do innych w czysty i bezinteresowny sposób, wynikający ze świadomości triumfu Chrystusa i Jego panowania nad wszystkimi rzeczami.

Podobnie jak wcześniej Paweł wskazał, że chrześcijanie porzucili już świat, a zarazem wciąż prowadzą cielesną egzystencję na ziemi (Kol 2,20), tak też tutaj przypomina adresatom, by ich codzienne życie było ukierunkowane na zjednoczenie z ich wywyższoną i zmartwychwstałą Głową, czyli Chrystusem.

Podobne słowa padają w Ef 2,6 gdzie mowa jest o tym, że zasiadamy wraz z Chrystusem na wyżynach niebieskich.

W analizowanym fragmencie apostoł jedyny raz w omawianym liście wykorzystuje słowo **phroneo** (przetłumaczone jako **dążyć**), które odnosi się do skłonności serca i które w Liście do Filipian pada aż dziesięciokrotnie.

Żywa tradycja: Szukanie tego, co w górze, bardziej aktywne życie tu, na ziemi

Odnosząc się do kwestii stosunku Kościoła do współczesnego świata, biskupi zgromadzeni na Soborze Watykańskim II przypomnieli wezwanie z Kol 3,1: „**szukajcie tego, co w górze**”, choć zarazem zachęcali do bardziej aktywnego uczestnictwa w życiu ludzkiej rodziny tu na ziemi:

„Wierni Chrystusowi, pielgrzymujący do ojczyzny niebieskiej, powinni szukać i dążyć do tego, co w górze jest. Przez to bynajmniej nie zmniejsza się, lecz raczej wzrasta dla nich doniosłość zadania współpracy z wszystkimi ludźmi w budowaniu świata bardziej ludzkiego. I istotnie, tajemnica zawarta w wierze chrześcijańskiej dostarcza im wyższych pobudek i pomocy do gorliwego pełnienia tego zadania, a szczególnie do odsłaniania pełnego sensu tego dzieła, dzięki czemu kultura ludzka zajęłaby swoje bardziej poczesne miejsce w całokształcie powołania ludzkiego. Kiedy bowiem człowiek pracą rąk swoich lub przy pomocy umiejętności technicznych uprawia ziemię, aby przynosiła plony i stawała się godnym mieszkaniem dla całej rodziny ludzkiej, i kiedy świadomie bierze udział w życiu grup społecznych, wykonuje on objawiony na początku dziejów zamysł Boży, że człowiek ma czynić sobie poddaną ziemię i doskonalić rzeczy stworzone; tym samym doskonali też samego siebie, a równocześnie wypełnia wielkie przykazanie Chrystusowe o oddawaniu się na służbę swoim braciom¹

¹ Sobór Watykański II, Gaudium et spes, 57

Pamięć o tym, że **Chrystus zasiada po prawicy Boga, sprawując wraz z Nim najwyższą władzę**, zapewnia najlepszą możliwą perspektywę dla prowadzenia swych spraw na ziemi².

Żywa tradycja: Wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu

Mówi się, że gdy **św. Katarzyna ze Sieny** ujrzała w widzeniu ochrzczonego duszę, była ona tak bardzo piękna, że [Katarzyna] nie mogła na nią patrzeć; świetlistość tej duszy oślepiała ją. Błogosławiony Rajmund, jej spowiednik, poprosił Katarzynę, by opisała – na ile potrafi – piękno ujrzonej przez siebie duszy. Świętej skojarzyło się ono ze słodkim światłem poranka i wspaniałymi kolorami tęczy, ale porównania te wciąż go nie oddawały. Katarzyna przypomniła sobie olśniewające promienie południowego słońca, lecz światło bijące z tej duszy było o wiele jaśniejsze. Pomyślała o nieskalanej bieli lilii i świeżego śniegu, jednak ich biel jest tylko doczesna. Ujrzana przez świętą dusza promieniała bielą niebiańską, jakiej nie da się znaleźć na ziemi. „Ojcze – stwierdziła Katarzyna – nie znam niczego na świecie, co mogłoby dać ci choć najmniejsze pojęcie tego, co ujrzałam. O, gdybyś mógł zobaczyć, jak piękna jest dusza w stanie łaski, pragnąłbyś tysiąckrotnie oddać życie za jej zbawienie. Zapytałam anioła, który był przy mnie, dzięki czemu dusza ta jest tak bardzo piękna, on zaś odpowiedział: „To Boży obraz i podobieństwo tej duszy oraz Boża łaska czyni ją tak piękną”.

[3,3-4] Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukaże Chrystus, nasze Życie, wtedy i wy razem z Nim ukazecie się w chwale.

Ponadto, stwierdza Paweł, wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu – to znaczy Boża chwała, już w was obecna i działająca, tymczasem pozostaje niewidoczna.

Jeśli w ziemskim życiu będziemy ukierunkowani na niebo, znajdziemy się w nim w dosłownym sensie po Chrystusowej paruzji, czyli Jego drugim przyjściu, kiedy to razem z Nim ukazemy się w chwale.

Przeciwstawne postawy, o których mówi tutaj Paweł – ta skierowana ku niebu i ta skierowana ku ziemi – są równoznaczne, odpowiednio, z opisanym przezeń w Liście do Galatów postępowaniem według Ducha oraz spełnianiem pożądań ciała (Ga 5,13-26).

² Obraz Mesjasza zasiadającego po prawicy Boga jest zaczerpnięty z **Ps 110,1** który jest często wykorzystywany w Nowym Testamencie (np. Mt 22,44; Dz 2,34-35; 1 Kor 15,25; Hbr 1,13)

[3,5] Zadajcie więc śmierć temu, co przyziemne w członkach: rozpuście, nieczystości, lubieżności, złej żądzy i chciwości, bo ona jest bałwochwalstwem.

Sformułowane przez Pawła napomnienie: zadajcie więc śmierć temu, co przyziemne w członkach, może sprawiać wrażenie, że apostoł posługuje się metaforą samookaleczenia po to, by zachęcić adresatów do surowej dyscypliny cielesnej.

Trudno jednak przypuszczać, by taki właśnie miał zamiar, wzięwszy pod uwagę jego niedawną przestrożę, że fałszywi nauczyciele „**mają pozór mądrości dzięki wymyślnemu kultowi, uniżaniu siebie i surowości w odnoszeniu się do ciała**” (Kol 2,23).

Wydaje się natomiast, że Paweł odnosi tutaj obraz wyzbywania się grzesznego ciała do postępowania ściśle cielesnego, czyli do seksualnych występków właściwych pogańskiemu stylowi życia, który porzucili Kolosanie.

Tego typu zachowania są „przyziemne” w tym sensie, że nie prowadzą one do świętego życia w ramach Ciała Chrystusa.

Użyte w tym wersecie dosadne słownictwo ma brzmieć jak ostre upomnienie: „Przestańcie natychmiast!”.

Choć ogólne znaczenie pięciu wad ilustrujących „przyziemne” postępowanie – rozpusty, nieczystości, lubieżności, złej żądzy i chciwości – niekoniecznie musi mieć seksualny wydźwięk, w listach Pawła wady te są wspomniane najczęściej przy omawianiu nieuporządkowanych zachowań seksualnych.

„Chciwość” – dodatkowo scharakteryzowana jako bałwochwalstwo (**eidolatria**) – mogłaby wydawać się tutaj wyjątkiem, lecz obsesyjne i uzależniające uleganie żądom nieraz tak bardzo opanowuje życie człowieka, że wręcz zastępuje mu Boga, stając się bożkiem.

Zresztą w paralelnym fragmencie z Listu do Efezjan (5,5) bałwochwalstwo jest ujęte w dokładnie taki sam sposób: „**O tym bowiem bądźcie przekonani, że żaden rozpustnik ani nieczysty, ani chciwiec – to jest bałwochwalca – nie ma dziedzictwa w królestwie Chrystusa i Boga**”.

Niektórym współczesnym czytelnikom może przeszkadzać to, że Paweł nadmiernie koncentruje się na moralności seksualnej, jednak należy mieć w pamięci fakt, że adresatami tego listu są przede wszystkim osoby wywodzące się ze środowiska pogańskiego i że dla wielu z nich dawny styl życia wciąż jest bardzo atrakcyjny³.

³ Zob. 1 Kor 6,12-20, gdzie podobny problem omówiony jest w kontekście innej wspólnoty.

Apostoł czyni aluzję do tego dawnego życia w wersecie 7: I wyście niegdyś tak postępowali. Stare nawyki trudno wykorzenić.

[3,6-7] Z ich powodu nadchodzi gniew Boży na synów buntu. I wyście niegdyś tak postępowali, kiedyście tym żyli.

Wzmianka o gniewie Bożym odnosi się do tradycyjnego obrazu biblijnego, będącego próbą opisanego Bożego sądu i kary za grzechy za pomocą ludzkiego języka.

Choć metafora ta nawiązuje do człowieczego uczucia, którym jest gniew, w przypadku Boga odnosi się ona nie tyle do czegoś arbitralnego czy impulsywnego, ile do przejawów Jego sprawiedliwości.

Pomocna analogia byłaby następująca: światło słoneczne jest konieczne, byśmy mogli korzystać ze swego zmysłu wzroku, jednak gdy kierujemy się ku słońcu w niewłaściwy sposób – na przykład patrząc prosto na nie – wówczas wynikająca stąd szkoda stanowi konsekwencję nie jakichś złych zamiarów słońca, ale naszego błędnego postępowania względem czegoś, co samo w sobie jest wielkim dobrem.

Boża świętość rani nas wtedy, kiedy ją odrzucamy.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (Kol 3,1-7)

Na ile kontrkulturowe jest chrześcijaństwo?

Formułując tak pytanie, musimy pamiętać, że relacja między wiarą chrześcijańską a kulturą ma zdecydowanie zbyt złożony charakter, by ujmować ją w tak uproszczony sposób.

Pawłowe listy pokazują, że to, jak chrześcijanie mają odnosić się względem kultury, w której są zakorzenieni, jest kwestią wymagającą nieustannego rozeznawania.

Za czasów Jezusa i Pawła pewni Żydzi – Esseńczycy – zapoczątkowali kontrkulturowy ruch, głoszący potrzebę życia w oddzieleniu od innych wyznawców judaizmu, ówczesne przywództwo świątynne nie dochowywało bowiem wierności Torze.

Najwyraźniej część Esseńczyków (będących autorami zwojów znad Morza Martwego) uznała za konieczne utworzenie wspólnoty żyjącej w położonej na pustyni osadzie Qumran, usytuowanej na północno – zachodnim wybrzeżu Morza Martwego.

Paweł nigdy nie postulował, by którykolwiek z założonych przezeń Kościołów obrał taki właśnie sposób życia.

Jako należący do diaspory Żyd, wychowany w greckim mieście Tars, osobiście doświadczył tego, z czym wiąże się przynależność do wspólnoty pod pewnym względem kontrkulturowej (zwłaszcza w kwestiach odnoszących się do religijnych przekonań i moralności seksualnej), a zarazem nieodczuwającej potrzeby całkowitego wycofania się z otaczającej kultury.

W kontekście chrześcijańskim apostoł zajmuje się tym zagadnieniem w 1 Kor 5,9-13: **„Napisałem wam w liście, abyście nie zadawali się z rozpustnikami. Nie miałem na myśli w ogóle rozpustników tego świata, chciwych, zdzierców czy też bałwochwalców, bo wtedy musielibyście porzucić ten świat. Teraz jednak napisałem wam, abyście nie zadawali się z takim, który nazywa siebie bratem, a jest rozpustnikiem lub chciwcem albo bałwochwalcą, oszczercą, pijakiem czy zdziercą. Z takim nawet nie zasiadajcie do wspólnego stołu. Ja nie zamierzam sądzić tych spoza wspólnoty. Wy sądzcie tylko tych, którzy do was należą. Tych spoza wspólnoty osądzi Bóg. Usuńcie złego spośród was samych.”.**

Jednak podobnie jak wielu pogan nawróconych na judaizm musiało zmienić postępowanie na przykład w odniesieniu do korzystania z prostytucji, tak też poganie przyjmujący wiarę chrześcijańską musieli zacząć żyć zgodnie z normami świętości, których nie podzielała kultura dominująca (1 Kor 6,12-20).

Od dwóch tysięcy lat zachowuje aktualność wyzwanie polegające na rozeznawaniu tego, na ile chrześcijanie powinni przejmować wartości właściwe kulturze, w której żyją, a na ile powinni się im opierać i sprzeciwiać.

Wziąwszy pod uwagę dominujące we współczesnej kulturze zachodniej postawy względem rozwiązłości seksualnej, cudzołóstwa, pornografii i aborcji, dochowanie seksualnej czystości, nakazanej przez Jezusa w Kazaniu na górze (Mt 5,27-32), wymaga wsparcia ze strony prężnej wspólnoty wiary.

W tych sprawach jesteśmy wezwani do bycia kontrkulturowymi.